№ 257. Kraków 9. Listopada — Wtorek. Rok 1852.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do biura expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

Przyjmują się
ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 8 listopada.

Od półtora roku prawie, podnosiliśmy w pismie naszém od czasu do czasu, kwestyą teatru polskiego w Krakowie, i w szeregu dotyczących tego przedmiotu artykułów, zwracaliśmy uwagę na zbliżający się w dniu 1 listopada r. b. termin, od którego, o uregulowaniu go stanowczém na najbliższą przyszłość pomyśleć wypada.

W rozbiorze pytania tyle pod wszelkiemi względami dla nas żywotnego, wychodziliśmy z zasad: 1) że obowiązkiem jest naszym, zapatrywać się na teatr polski w Krakowie, nie tyle jako na źródło zabawy, ile jako na Instytucyą, do której ustalenia i wzrostu, stósunkowe nawet ponieść należy ofiary; 2) że ofiar takich, od żadnej bez wyjątku prywatnéj antrepryzy, ani się spodziewać, ani żądać nie można; 3) wreszcie, że Towarzystwo jedynie akcyonaryuszów, towarzystwo jak na szczęście od 5 lat pomiędzy nami zawiązan, że więc towarzystwo jedynie takie, może się w dzisiejszém położeniu rzeczy podjąć takiego zadania; i że w niém tylko samém mieści się rękojmia, ustalenia i wzrostu teatru polskiego w Krakowie jako Instytucyi publicznéj.

Zaświadczyć nam przy téj sposobności wypada, że wszystkie Władze miejscowe, których bądź decyzya, bądź opinia wpływały na roztrzygnięcie kwestyi o której mowa, dzieliły co do zasad przekonanie nasze; — tudzież, że wszystkie, a mianowicie: Komisya Gubernialna, Rada Administracyjna i Rada miejska, projekta swoje co do wypuszczenia teatru w nową antrepryzę, na tychże samych zasadach, a zatém z uwzględnieniem Towarzystwa akcyonaryuszów, czekającego na potwierdzenie swych statutów, opierały.

Że mimo to, kwestya przedsiebiorstwa teatru polskiego w Krakowie na najbliższą przyszłość, do dziś dnia stanowczo rozstrzygniętą nie została; — że kontrakt dawnéj antrepryzy, upłynął z dniem 1 listopada, a żadna nowa nie objęła jeszcze do dziś dnia administracyi teatru; że przeto od dnia 1 listopada Kraków pozbawionym jest widowisk teatralnych, przypisać to trzeba dwóm głównym okolicznościom, a mianowicie: 1) że dotąd rozstrzygniętém nie jest, czyli gmach teatralny jest własnością *państwa*, czy też *miasta;* 2) że statuta Towarzystwa akcyonaryuszów, dotąd potwierdzone nie są, a tém samém że Towarzystwo żadnych kroków, z zadania jego płynących, przedsiebrać nie może.

Rada Administracyjna, zaradzając tymczasowo potrzebie publicznéj, postanowiła powierzyć prowizorycznie przedsiebiorstwo teatru na następny kurs zimowy, dyrektorowi artystów polskich, goszczących do dnia 1 listopada w Krakowie; — wszakże gdy z wykonaniem nawet tego prowizorycznego postanowienia, połączonemi są niektóre kwestye, przyszłość przesądzające, a mianowicie: czyli teatr polski w Krakowie, pobierać będzie nadal subwencyą, przyznaną mu postanowieniem sejmu z roku 1844 — tudzież, pod jakiemi warunkami i z jakich funduszów subwencya ta wypłacaną mu w przyszłości będzie?... dla tego projekt do kontraktu w téj mierze sporządzony, Jego Exc. Namiestnik Galicyi, wziął w przejeździe swoim do Wiednia z sobą, ażeby tam na miejscu kwestya o którą chodzi, spiesznéj, i więcéj ostatecznie rozstrzygniętą być mogła.

Wiadomości powyższe, czerpane z autentycznego źródła, udzielamy czytelnikom naszym głównie w celu położenia końca wiadomościom, które lekkomyślność lub też mniéj szlachetne dążenia puściły w obieg, jakoby zamiarem W. Rządu być miało, zamknąć na przyszłość teatr polski w Krakowie, a zaprowadzić w jego miejsce niemiecki. — Ile nam wiadomo W. Rząd, nie myślił nigdy o niczém podobném. — Być może, że W. Rząd poczuwa się do obowiązku, obmyślenia zabawy teatralnéj i dla mieszkańców także miasta Krakowa języka niemieckiego, ale z tego nie wynika jeszcze wcale, ażeby uwzględniając potrzeby jednéj frakcyi ludności m. Krakowa, potrzeb przeważnéj większości tejże saméj ludności nie szanował i takowe pomijał. Antecedencye przynajmniéj, jakie w tym względzie posiadamy świadczą zupełnie przeciwnie; kiedy bowiem Towarzystwo akcyonaryuszów w r. 1847 zawiązane, w artykule 1ym statutów swoich, określiło definicyą swych celów w ogólnych słowach: „*że się zawięzuje w celu utrzymywania widowisk publicznych w Krakowie*" i artykuł pomieniony, ówczesnemu Nadwornemu Komisarzowi Hr. Dejm, w tym tekscie do potwierdzenia przedstawiło; — Hr. Dejm, po zniesieniu się poprzednio z władzami dotyczącemi w Wiedniu, cele Towarzystwa, jaśniéj i bliżéj określił, i Towarzystwo, znalazło w zwróconym sobie i zmodyfikowanym projekcie statutów swoich, cele istnienia swego określone w słowach: „*że się zawięzuje w celu utrzymania i wzrostu teatru polskiego w Krakowie.*"

Powołany przykład, jest najlepszą odpowiedzią na złośliwe wieści, puszczane w obieg z okoliczności zawieszenia czasowego widowisk teatralnych w Krakowie, i uwalnia nas od obowiązku zbijania wiadomości, których nicość każdy rozsądny i nieuprzedzony, sam po krótkiém zastanowieniu się, najlepiéj ocenić potrafi.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 6 listopada.

ϖ Rząd zajmuje się starannie organizacyą państwa. Zdaje się że zwróci także uwagę na Węgry. Położenie tego kraju, podług wiarogodnych raportów, smutne. Uwolnieni wieśniacy od pańszczyzny, mało pracują dla siebie, w części dla braku zasobów, w części z lenistwa. Posiadacze stracili na kapitałach i grzęzną w długach. Rolnictwo z obu stron cierpi. Wpływ tego cierpienia na handel staje się coraz mocniejszym. Kredytu mało po miastach, jeszcze mniéj po wsiach. Drożyzna okropna. Podaję wam ten obraz tak jak go widziałem w raporcie jednego z urzędników tutejszych, który wrócił w tych dniach z Węgier.

Na prośbę króla Obojga Sycylii pan Martini pozostanie na swém miejscu jako poseł austryacki w Neapolu. Pan Prokesch d'Osten uda się do Stambułu jako internuncyusz. Hr. de Thun który go zastąpi w Berlinie, już wyjechał do téj stolicy. Baron Werner waha się z przyjęciem prezydencyi w Bundestagu.

Czas mamy tu ciągle piękny. Wczoraj ciepło było prawie letnie. Dziś dzień trochę pochmurny ale niezimny.

Wrocław 4 listopada.

Wychodzę z kazania ojca Roh i piszę do was. Trzeba bowiem wam wiedzieć, że cały Wrocław w nadzwyczajnym jest ruchu, wszyscy biegną na kazania, katolicy i protestanci, o niczém inném niema mowy, tak u katolików jak u protestantów, tylko o missyi, która trwa drugi tydzień i kończy się w sobotę. Cała szlachta szląska się zjechała, i trzy kościoły *S. Matthias-kirche* (dawniéj jezuicki), *Minoritten-kirche* i tak zwany *am Sand* od rana do wieczora pełne słuchaczów. Mówiąc to, nie przesadzam, bo w każdym z tych kościołów prócz nabożeństw trzy kazania, jedno o 6téj zrana, drugie o 3éj popołudniu, trzecie o 7éj wieczorem. Missyą odbywają OO. Jezuici. Jest ich dziewięciu, do każdego kościoła wyznaczonych trzech. W liczbie téj jest książę Sayn-Zeil (spokrewniony z książętami Hohenlohe) hrabiowie Józef i Maxymilian Klinkowström, i ojciec Roh, niezawodnie jeden z najznakomitszych kaznodziei jakich w życiu szczęście miałem słyszeć, a słyszałem Lacordaira, Ravignana, Comballot, Forstera i wielu innych. Dla uczniów gimnazyów i uniwersytetów oprócz codziennego kazania, ojciec Roh każe raz w tydzień. Dla żołnierzy pułku 19go poznańskiego każe ojciec Jezuita Polak; żołnierze w szeregu na naukę chodzą. Missyonarze wszyscy bez wyjątku tak donośny głos mają, że stojąc przy drzwiach równie dobrze ich słychać jak przy kazalnicy: prawda że pomimo ogromnego ludzi napływu, niesłychana panuje cichość. Zresztą jeżeli kto w talentach upatrzyć może między niemi różnicę, to nie znajdzie pewnie żadnéj w głębokości przekonania z jakiem mówią, i w gorliwości z jaką wypełniają poruczoną im naukę. To też wrażenie jest ogromne, ogólne.

Nie możecie sobie wystawić co to jest słyszeć ojca Roh w kościele dawniéj jezuickim, każącego o nieomylności i powadze kościoła! jestto bezwątpienia jedna z najpiękniejszych konferencyj, jakie nietylko słyszałem ale czytałem. We wszystkich zaś tych naukach, powiedzianych czyto z ową niezrównaną wymową ojca Roh, czy też z owym prawdziwie missyonarskim duchem OO. Klinkowströmów, czy też z niepojętą czułością ojca Zeil, we wszystkich tych naukach zawsze owa prosta wiara, obok najwyższego rozumu i największéj praktyczności. Słusznie mówił O. M. Klinkowström, każąc o święceniu niedzieli, iż prosi aby ci którzy są w kościele, powtórzyli jego słowa tym, którzy przyjść nie mogli lub niechcieli. Każdy powtórzyć je potrafi bo każdy je nie mówię zrozumiał, ale pamiętać musi. Słowem jest to wymowa odrębna, właściwa, i w tém jeszcze widać nie światowy początek kościoła, że jakkolwiek nauka jego zawsze jedna i niezmienna, ci co ją opowiadają, w łasce Ducha Ś. znajdują zawsze stósowne do chwili i okoliczności wysłowienie. Kwestya przeważna naszych czasów, kwestya spółeczna leży na dnie każdéj takiéj nauki; a jednak niema w nich ani ducha zawiści, ani ducha stronnictw, ani polityki; jest cel przekonania spółeczności, że jest powaga nieomylna, a zatém wyższa nad rozum; że w powadze zwierzchność uznaną być musi, że wreszcie bez uznania i posłuszeństwa zwierzchności, spółeczeństwo obejść się nie może.

Nie chcę wam tu powtarzać opinie krążące po Wrocławiu, jakkolwiek po większéj części przychylne, bo missyi sądzić nie można po tém co mówią, ale po skutkach. Skutki zaś niedadzą się odrazu obrachować. Zapewne nie małą jest rzeczą oddanie od lat skradzionych rzeczy i tym podobne, a takie mógłbym wam już dzisiaj przytoczyć. Mam zupełne zaufanie że skutki będą ogólne. Wiara tak silnie wypowiedziana, i na takiéj miłości chrześciańskiéj oparta, głębokie zapuszcza korzenie. Jeżeli na owoce czekać każe, tém większy plon będzie.

Kardynał Diepenbrock książę biskup wrocławski, nie wyszedł dotąd z niebezpieczeństwa niestety. Jest to już bardzo pocieszającą rzeczą, że nierównie mniéj cierpi niż dawniéj.

Cholera znów pokazała się w Księstwie Poznańskiem w kilku miejscach. OO. Antoniewicz i Pranułowicz od swoich przełożonych odebrali rozkaz udania się tamże, w skutek czego opuścili Wrocław, wczoraj jeżeli się nie mylę.

Paryż 3 listopada.

♯ Wszyscy senatorowie są już w Paryżu, czekając jutrzejszego otwarcia senatu. Zebrało się także wielu deputowanych, pragnących być przytomnymi jego ważnym obradom. Rada stanu pracuje w najlepsze nad różnemi projektami do praw, które mają być przedstawionemi przyszłemu Ciału prawodawczemu. Senatorowie odbywają w Luksemburgu posiedzenia przygotowawcze. Książe prezydent zwołuje prawie codziennie radę ministrów i częste ma konferencye z księciem Napoleonem Bonapartem. Kilka dni temu przywołał go telegrafem z Montresor, majętności hr. Ksawerego Branickiego, w któréj wesoło się bawił i polował. Zdaje się, że zmiana konstytucyi nie odbędzie się roku przyszłego, lecz bieżącego, i że Senat ma zamiar dać w tém względzie księciu prezydentowi nieograniczoną delegacyą. Paryżanie nazywają to drugą dyktaturą. Opinia publiczna, przywykła jeszcze do form parlamentarskich i życia legalno-konstytucyjnego, zdumiała się na wiadomość o drugiéj dyktaturze, nie pamiętając, że dyktatura księcia prezydenta jest nieustanna, i że

konstytucya i Izby wcale jéj nie wiążą. Niechętni czekają z niecierpliwością ogłoszenia imion nowych senatorów, w celu przekonania się, czy książe prezydent zyskał nowych a poważnych stronników. *L'Indépendance* doniosła o pogłosce, że pp. de Larochejacquelin i de Lamartine mają przyjąć senatorstwo, ale zdaje się, że ta pogłoska była tylko puszczona dla zachęcenia niektórych imion do przyjęcia senatorstwa. Przyjęcie senatorstwa przez p. de Larochejacquelin wzbudza wątpliwość, kiedy przyjęciu przez p. de Lamartine nikt niewierzy. P. de Lamartine odmalował cesarstwo w zbyt nieprzyjaźnych kolorach w swojej historyi Restauracyi, aby mógł swe sympatye tak nagle przemienić.

Plotki o spisku wojskowym w Fontainebleau krążą jeszcze po Paryżu. Książe prezydent nie udał się do Fontainebleau na polowanie, i nieuda się tam zapewne, chyba po skończeniu obrad senatu. Polował on onegdaj w St. Germain, w towarzystwie kilku jenerałów. W St. Cloud przyjął dwa razy Abdel-Kadera. Wczoraj jeździł z nim po parku, a dziś daje dla niego rewią jazdy na płaszczyznie Sartory w Wersalu. Abdel-Kader wzbudza ciekawość Paryżan i nieraz odbiera przyjaźne okrzyki, ale znaczna część ludności źle widzi gościnne przyjęcie Beduina, który tylu bezbronnych jeńców francuskich kazał zamordować. Abdel-Kadel jeździ po Paryżu w pojeździe odkrytym i kłania się ludności ręką. Oblicze jego jest blade i wyraziste. Brodę ma czarną, mięką i gęstą, a oczy niebieskie. Ubiór jego jest prosty, lecz czysty. Nie jada on mięsa, tylko ryż i mleko. Wina wcale nie pija. Jakem doniósł poprzednio, Abdel-Kader wróci wkrótce do Amboise, ale przybędzie znowu do Paryża na proklamacyą cesarstwa. Dopiéro po oddaniu hołdu nowemu cesarzowi uda się do Brussy, gdzie niedawno osadzony był jenerał Dembiński.

Dziennikarstwo francuskie zostaje ciągle w głębokim letargu. Możnaby o niém powiedzieć z Krasickim: „O Ryczywole — zamilczyć wolę". Dziennikarstwo francuskie nawet się już nie skarży i milczy. *Le Pays* ogłosił dalszy ciąg pracy p. de la Guerronière, przyszłego wicehrabiego, o jenerale Cavaignac. Wyjąwszy *l'Union*, żaden dziennik nie objawił dotąd sądu o dziele Montalemberta. Wszystkie jednak dzienniki opozycyjne ogłosiły w swych kolumnach wyjątki, które ogłosić było można. Wielu czeka z niecierpliwością odpowiedzi dziennika *l'Univers*. *La Patrie* odwróciła zdanie Thiersa, wyrzeczone o Rzeczypospolitéj i powiedziała: „Cesarstwo najmniéj nas rozdziela, a najwięcéj nas łączy". Mówią, że zachęcony przez pracę Montalemberta, Leon Faucher, ma wystąpić z pracą podobną, ale chociaż znaną jest ambitna ruchawość tego ex-ministra, mało temu kto wierzy, w przekonaniu, że *mea culpa* nie każdemu przystaje. Przy milczeniu dzienników, plotki stosami się gromadzą. Mówią np., że po odebraniu drugiéj dyktatury z rąk senatu, książe prezydent ogłosi dekreta kasujące opozycyjne dzienniki i uniwersytet. Takie brednie opowiadane są w towarzystwach na seryo, jakby książe prezydent dając dowody energii, niedał dowodów oględności i rozumu. Jeżeli nastąpi zmiana konstytucyi, dokonaną ona raczéj będzie w kierunku legalności i wolności.

Wczoraj w dzień zaduszny, parękroćstotysięcy Paryżan udało się na cmentarze. Piękny czas uprzyjemniał tę pobożną przechadzkę, która pokazuje dobrą stronę charakteru Francuzów. Pod tym względem Anglicy stoją niżéj. Cześć umarłych jest zaiste uczuciem wysoko chrześciańskiem i dowodem czułości serca. Wielu Polaków udało się tego dnia na cmentarz Montmartre, dla zwiedzenia grobów ziomków, pochowanych w oszczędnych a ozdobnych grobach, zbudowanych staraniem szanownego marszałka Stempowskiego. Pewna część Polaków udała się także do Montmorency dla zwiedzenia grobów Kniaziewicza, Niemcewicza i innych zmarłych, którzy w sąsiedztwie tych mężów kazali się pochować. Głównem tłem wczorajszych rozmów, było mianowanie Adama Mićkiewicza na posadę konserwatora biblioteki arsenalskiéj, położonéj jak wiadomo w stronie hotelu Lambert i ogrodu botanicznego. Adam Mićkiewicz będzie miał obok pensyi mieszkanie, które przez dwadzieścia lat zajmował Karol Nodier. Mówiono także, że rząd francuski ma podzielić emigrantów polskich na cztery kategorye: na dawnych żołnierzy cesarskich; na żonatych; na chorych i kaleków, i na zdrowych bezżennych. Pensya ma być ułożona według kategoryi.

P. Kisielew, ambasador rossyjski, opuścił już Petersburg i wraca do Paryża. Natomiast jenerał de Castelbajac, ambasador francuski, opuszcza Paryż i wraca do Petersburga. Znowu jest mowa w Paryżu, że książe prezydent ma zamiar po proklamacyi cesarstwa, żądać zwołania kongresu, w celu zaprowadzenia w traktacie wiedeńskim niektórych zmian. Wiele poważnych osób, uważa zamiar księcia prezydenta za trafny i płodny w następstwa.

Ministeryum belgijskie zostało nareszcie złożone pod p. de Brouckère. Będzie to ministeryum umiarkowane lecz liberalne, z czego nie są rade dzienniki rządowe francuskie. Partya katolicka belgijska wiedząc, że sama niemoże utworzyć ministeryum, ustąpiła nieco ze swoich żądań, i obiecała popierać ministerstwo p. de Brouckère. Do tego ustąpienia przyczynił się *Morning Herald*, który w silnym artykule o Belgii, postępowanie téj partyi nazwał niepatryotycznem. *Morning Herald* zdaje się zaprzeczać, aby mocarstwa północne domagały się w Belgii ścieśnienia wolności druku.

W Piemoncie ministeryum nie zostało jeszcze złożone, i przyjście do rządów p. de Cavour zdaje się wątpliwém. Dzienniki piemontskie zatrudniały się wyświeceniem pytania: czy prawdą jest, że p. His de Buttenval, ambasador francuski. domagał się reformy, jeżeli nie zniesienia konstytucyi piemontskiéj. Po uroczystém zaprzeczeniu p. de Buttenval, dzienniki obróciły się na p. d'Azeglio, ostatniego ministra, i oskarżyły go o rozsiewanie fałszywych wieści, w celu utrzymania się przy władzy.

Turcya uwolniła się znacznym kosztem od potwierdzenia zawartéj przez siebie pożyczki. Mówią, że ma dać półczwarta miliona fr. wynagrodzenia posiadaczom obligacyj. Uważaliście, że w toku rozpraw o rzeczoną pożyczkę, *Débaty* broniły zawsze p. de Lavalette. P. Bertin jest osobistym przyjacielem p. de Lavalette, i on to wyrobił dla niego poselstwo do Niemiec za rządów Ludwika Filipa.

Przegląd Polityczny.

Konferencye celne odbywają się codziennie, pominięto je tylko w piątek; nic dotąd jednak do wiadomości publicznéj z nich niedochodzi, rezultata dopiero będą ogłoszone. Dzienniki wiedeńskie niewspominają o nich ani słowa, pruskie zaś powtarzają pogłoskę, jakoby Bawarya nieprzystąpiła do unii handlowéj, czemu wiary dać niemożna z uwagi, że odpowiedź pełnomocnika bawarskiego na mowę hr. Buol zagajającą konferencyę, właśnie jasno i z góry oznajmiła gotowość połączenia się handlowo-celnego z Austryą.

Gazeta Nowo-pruska pisze: Słychać, że między Prusami i Brunszwikiem zawartym został układ celny. Ministrowie państw turyngskich zjadą się 8 b. m. w Weimarze w celu narad nad projektem do traktatu celnego przez Prusy im przedłożonego.

Wiadomo, że rząd nassauski należy do koalicyi. Książę przyjmował w dniu 2gim b. m. delegacyę kupców i fabrykantów, którzy zanieśli prośbę, aby na wypadek rozwiązania Związku celnego, Nassau mogło zawrzeć unię celną z Prusami. Książę oznajmił nadzieję, iż Związek celny nierozpadnie się, ale nic stanowczego przedwcześnie powiedzieć niemożna.

Sejm Bernburgu otwarty został 1go b. m. W mowie zagajającéj oznajmił minister, że rewizya konstytucyi na zasadzie uchwały związkowéj z dnia 23 sierpnia r. z. (zastósowywanéj wszędzie w Niemczech w podobnych razach, a która mówi, że pojedyncze ustawy nie mogą być w sprzeczności z ustawą związkową) nie może być na tym jeszcze sejmie przeprowadzona z powodu niewygotowania dotąd stósownych projektów.

W Frankfurcie demokraci połączyli się z Gotajczykami (konstytucyonistami) i zapewnili tym ostatnim zupełne zwycięztwo w wyborach do ciała prawodawczego w pierwszym oddziale. Przy poprzednich wyborach partya reformy (pragnąca powrotu do dawnéj ustawy przedmarcowéj) przeprowadziła 7miu kandydatów, teraz ani jednego.

— Donosiliśmy już o wyznaczeniu rady państwa w połowie ze Szwedów, a w połowie z Norwegczyków na czas trwania choroby króla Oskara. *Gazeta augsb.* opisuje obszerniéj stan choroby, któréj powód w pracy zbytecznéj upatruje, gdyż król osobiście wszystkiém się zajmował i we wszystko wglądał. Przejażdżka po Niemczech i kąpiele w Kissingen niewiele pomogły, a strata syna i zaziębienie w powrocie z Norwegii, wywiązały niebezpieczną chorobę, któréj nazwiska Gazeta ta niepodaje. Zdaje się jednak wnosząc z buletynów, że to musi być typhus. Ostatni buletyn z 29 z. m. brzmi nieco pomyślniéj i donosi o zmiejszeniu się gorączki. Lekarze radzą, aby król po powrocie do zdrowia usunął się na czas niejaki od zatrudnień i dla tego rada dwudziestu nie prędko rozwiązaną będzie.

— Jakkolwiek depesze telegraficzne bywają zwięzłe i treściwe, to przecież dwie ostatnie depesze paryzkie, z których jednę podaliśmy onegdaj a drugą poniżéj, więcéj zawierają wiadomości o posiedzeniu Senatu, aniżeli ich znajdujemy w dziennikach paryzkich z dnia 5go, a nawet w *Indépendance belge*. Niema w nich ani messażu księcia prezydenta złożonego Senatowi przez p. Fould, ani nawet jego treści. Niema również wniosku 10ciu Senatorów, o którym donosi następna depesza, która nas wczoraj wieczór doszła. Oto wszystko co w francuzkich dziennikach o tém posiedzeniu znajdujemy:

„Senat zgromadził się wczoraj w południe. Marszałek Hieronim, który prezydował przy otwarciu posiedzenia, po krótkiéj przemowie, opuścił salę ze względów stósowności.

„Wniosek dotyczący Cesarstwa przedłożony został przez dziesięciu członków i wzięty został na uwagę, z przyzwoleniem ministra stanu, który poprzednio złożył Senatowi pewnego rodzaju messaż księcia prezydenta. Wyznaczono komisyą z 10ciu członków, która zapewne w połączeniu z biórem zajmie się zbadaniem tego wniosku. Poczém zgromadzenie odroczyło się do dnia następnego, w którym jak się zdaje, senatus-consultum stanowczo zostanie uchwalone."

Depesza zaś *telegrafi.* z Paryża 5go b. m. donosi co następuje: Wczoraj dziesięciu Senatorów złożyło następny projekt do uchwały senackiéj: „Napoleon III. ma być Cesarzem dziedzicznym, a tron przechodzić będzie na mężkich potomków wedle prawa pierworodztwa. W braku potomstwa wolno mu przysposobić potomków braci Napoleona po mieczu. Jeżeliby przysposobienie nienastąpiło, Hieronim i męzcy jego potomkowie z księżniczki Wirtembergskiéj następują na tron. Senat wyznaczył komisyę sprawozdawczą. (Zastrzeżenie względem potomstwa księżniczki Wirtembergskiéj, wyłącza od korony syna Hieronima z pierwszego małżeństwa z Amerykanki Paterson. P. R.)

— W rubryce Belgii podajemy mowę prezesa nowego gabinetu p. de Brouckère w Izbie reprezentantów, w któréj wykłada program swojéj polityki. Disiejsze położenie Belgii, zanadto jest ważném, abyśmy akt ten milczeniem pominąć mogli.

— Podczas gdy ministeryalne dzienniki angielskie oświadczają, że w szczerości spokojnych zapewnień Ludwika Napoleona zupełne pokładają zaufanie, uzbrajanie kraju nieprzerwanym postępuje torem, a w morskich warsztatach i portach taka rozwija się czynność, jakiéj niewidziano nawet w roku 1840 gdy wojna była za pasem. Widać ztąd, że zasada „Si vis pacem, para bellum" nad wszystkie inne względy przeważa.

W dniu 2gim b. m. odbył się w Manchester wielki bankiet ligi wolno-handlowéj, w któréj około 3000 osób wzięło udział. W liczbie obecnych na nim członków parlamentu wymieniają pp. Gibson, Bright, Cobden, Milner, Urquhart, Wilson itd. Prezydował p. Wilson i zagaił ucztę mową, w któréj podniósł głównie tę okoliczność, że przed dwoma laty niebyłoby nikomu na myśl przyszło, aby na obronę wolno-handlowego systemu potrzeba jeszcze było takich zgromadzeń jakim jest dzisiejsze. „Ale zaszły okoliczności trudne do uwierzenia. Lord Derby, naczelnik protekcyonistów stanął na czele rządu i przed ośmiu miesiącami oświadczył, że zasadom swoim pozostaje wierny. Liga wolno-handlowa poznała się na niebezpieczeństwie, i ztąd to na zebraniu 2go marca w 25 minutach podpisano 27,000 fs. na popieranie sprawy wolnego handlu" itd. Mówca wniósł następnie toast na cześć Ligi, a p. Cobden odpowiedział nań dłuższą mową, która mimowolnie nasuwa nam na pamięć, walkę Donkiszota z wiatrakami. Jakiż bowiem cel mieć mogą te wszystkie deklamacye, gdy sprawa wolnego handlu jest zasądzoną, i gdy już tylokrotnie najznakomitsi członkowie gabinetu dali poznać, że o przywróceniu ceł zbożowych ani myślą?

— Depesza telegraficza z Turynu 3go b. m. donosi jako pogłoskę, że hr. Balbo zwrócił królowi mandat złożenia nowego ministeryum, i takowe polecone zostało stanowczo hrabiemu Cavour. Gazeta urzędowa wczoraj dopiero doniosła o podaniu się do dymisyi gabinetu d'Azeglio. Redaktor dziennika *Armonia*, organu partyi katolickiéj, skazany został na 20-dniowy arest i 200 liwrów kary pieniężnéj za artykuł przeciwko prawu o małżeństwach.

Gazeta augsburgska pisze z *Nad Padu*: „Nad naszym zachodnim sąsiadem (Piemontem) wisi burza, któréj trudno będzie bez wielkich ofiar uniknąć. Groźne chmury ściągają z po nad Sekwany, a sławne godło „l'Empire c'est la paix" niebyło zapewne powiedziane bez pewnych „arrière-pensées", które modyfikują poniekąd jego znaczenie. Odwołanie posła francuzkiego p. His de Butenval, ustąpienie gabinetu p. d'Azeglio, traktat Austryi z Toskanią względem czasowego utrzymywania załogi w Liwornie, ruchy zresztą angielskiéj flotty morza Śródziemnego nie są to zapewne przypadkowe tylko okoliczności. W naszéj stronie ruch kuryerów angielskich niezwykły, a w dobrze poinformowanych kołach mówią o zbrojeniu się Francyi na południowo wschodniéj granicy, któremu rewije pod Grenoblem z pewną ostentacyą odbyte, za wstęp posłużyły."

— Wspomnieliśmy już po kilkakroć o sprawie małżonków Madiai, skazanych przez sądy toskańskie na 5-letnie galery za protestancką propagandę. Protestanci większéj części krajów europejskich poruszyli się tym wyrokiem i wysłali do Florencyi deputacyą, dla przebłagania Wgo Księcia na korzyść skazanych. Deputacya ta złożona z pp. hrabiego Roden, para Anglii, hrabiego Cavan, para Irlandyi i kapitana Trotter z W. Brytanii, hr. Agenora Gasparin b. deputowanego i p. de Mimont kapitana sztabu z Francyi; p. de Bonin i hr. Pourtales z Prus, p. de Sotherwonde z Hollandyi, pułk. Tronchin i hr. de Saint George z Szwajcaryi — do których doliczyć trzeba pana d'Usedom i hr. Arnim wysłanych w misyi prywatnéj ze strony króla pruskiego — zebrawszy się w Florencyi, uczyniła podanie do ministra spraw zagranicznych z prośbą o wyjednanie jéj posłuchania u W. Księcia, przy oświadczeniu, że deputacya ma charakter czysto-prywatny i dla tego wszelkiéj dyplomatycznéj interwencyi uniknąć chciała. W. Książę kazał deputacyi odpowiedzieć, że gdy małżonkowie Madiai skazani zostali na zwyczajnéj drodze sądowéj i najwyższy sąd kasacyjny rekurs ich odrzucił, przeto deputacyi przyjąć niemoże; wspomniał wszakże w końcu o swojéj *wysokiéj prerogatywie* i obudził w deputacyi nadzieję, że jéj użyje i skazanych ułaskawi.

— Urzędowa Gazeta madrycka obszernie zdaje sprawę z posłuchania barona Ward, który złożył pismo księcia Parmy uznające królowę Izabellę. W zamian za to przywrócono księciu Parmy Karolowi Bourbon godności i prawa infanta hiszpańskiego.

— *Gazeta Tryestska* donosi, że pod Prevesą rzuciły kotwicę dwa parowce wojenne angielskie dla poparcia jak

mówią znacznych pretensyj niektórych Jończyków do niektórych władz w Epirze za gwałty i naruszenie własności.

Lwów 5 listop. Z nadesłanych do końca zeszłego miesiąca urzędowych raportów okazuje się, że zaraza na bydło w obwodzie Stanisławowskim, już zupełnie zgasła, a w obwodzie Złoczowskim istnieje jeszcze w jednem tylko miejscu; zaś w obwodzie Czortkowskim przytłumiono ją w prawdzie w dwóch miejscach, ale w Szmankowczykach tegoż obwodu wybuchła nanowo.

Zaraza istnieje więc teraz w 5 miejscach Czortkowskiego i w 1m miejscu Złoczowskiego obwodu, a w tych 6 miejscach według ostatnich raportów, pozostało w ogóle 18 sztuk w stanie choroby. Z zestawienia odnośnych dat okazuje się nakoniec, że na zarazę tę od czasu ostatniego jéj wybuchu w 4ch obwodach i 18 miejscach między stanem bydła liczącym 3341 sztuk, zachorowało 767 sztuk, z których 227 wyzdrowiało, 505 odeszło, 17 pałką zabito, a 18, jak wyżéj wspomnieliśmy, pozostało jeszcze w stanie choroby. (G. L.)

Z okazyi podania kupców i przełożonych gminy izraelskiej w Stanisławowie, tyczącego się nakazu zamykania sklepów w święta grecko-katolickie, ministeryum spraw wewn. w porozumieniu się z ministerstwem wyznań rozporządziło, aby aż do chwili wydania nowego prawa o święceniu niedzieli i świąt, uroczystość dni niedzielnych i świątecznych tak kościoła łacińskiego jako i grecko-katolickiego, stosownie zachowywana była w Stanisławowie tudzież wszystkich innych miastach i miasteczkach zamieszkałych przez Jzraelitów.

Wiedeń 6 listop. Wiadomości nadeszłe wczoraj o zdrowiu Cesarza Ferdynanda są zaspakajające.

— Ministeryum handlu postanowiło, że dyrekcye zakładów miłosiernych uposażone całkowicie lub częściowo ze skarbu państwa, mają być pod względem uwolnienia od porto pocztowego postawione na równi z urzędami politycznemi. Również klasztory i korporacye duchowne trudniące się opatrywaniem chorych lub wychowaniem młodzieży, używają tego uwolnienia w przedmiotach tyczących się szkół i szpitali.

— Minister wojny fmp. bar. Csorich de Monte-Creto, otrzymał bawarski wielki krzyż zasługi ś. Michała; Redaktor *Gaz. wiedeńskiej* Dr Schweizer kawalerski krzyż hiszpański Karola III.

— Dla pokrycia potrzeb krajowych i kosztów uwolnienia gruntowego, mają być na rok skarbowy 1853 pobierane następujące dodatki do każdego złotego reńskiego podatków stałych', a mianowicie: od 1 złr. w Niższéj Austryi 13 kr., w samym Wiedniu 12 kr. w Austryi wyższéj 15, w Salzburgu $13\frac{1}{2}$, w Styryi 15, w Karyntyi $12\frac{1}{2}$, w Krainie 13, w Istryi $12\frac{1}{2}$, w Gorycyi i Gradysce $10\frac{1}{2}$, w Tyrolu i Voralbergu i w Czechach 9, w Morawie $8\frac{1}{4}$, w Szląsku $7\frac{1}{4}$, w Galicyi i Krakowie 10, w Bukowinie 3, w Dalmacyi 6, w Węgrzech 12, w Siedmiogrodzie 9, w Chorwacyi i Dalmacyi $12\frac{1}{2}$, w Serbii $9\frac{1}{4}$ kr.

— NPan darował więźniowi fortecznemu Aleksemu Doza resztę kary.

— Traktat pocztowy zawarty między austryacko-niemieckim związkiem i Szwajcaryą, przedłożonym będzie do potwierdzenia Radzie związkowéj szwajcarskiéj, tymczasem jednak wchodzi w życie. Pojedyncze listy płacić będą wedle odległości 10, 20 i dalszo-milowéj 10, 20 i 30 cent.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dokumenta przeznaczone do zachowania, będą odtąd na mocnym papierze rygałowym spisywane, bo używany zwykle do stęplów papier maszynowy chlorowany po kilku latach niszczeje.

— Wszystkie mosty drewniane na kolejach rządowych istniejące, zamienione być mają w ciągu kilku lat na żelazne, budowane wedle amerykańskiéj metody.

— Ministeryum skarbu zezwoliło na pobieranie renty przypadającéj z uwolnienia gruntowego za pośrednictwem kas podatkowych, poprzednio jednak należy o to podać do dyrekcyj funduszu uwolnienia gruntowego.

— Wkrótce rozpisanym zostanie pobór wojskowy na r. 1853 wraz z postępowaniem w téj mierze. Liczba rekrutów w miejsce ubyłych wysłużonych dostawić się mająca, ma być bardzo mała w tym roku.

— Projekt stałéj komunikacyi między Tryestem i Nowym Yorkiem traktowany jest obecnie przez władze właściwe. Rząd o tyle ma mieć udział w tém przedsięwzięciu, iż przyłoży się do wystawienia potrzebnéj liczby statków, które pod pewnemi warunkami stanowić mają część marynarki państwa.

— Koléj semmeringska ma być w ciągu przyszłego lata otwartą, wszakże przewóz towarów może jeszcze na wiosnę się rozpocznie, bo już szyny przysposabiają.

Królestwo Polskie.

Warszawa 5 listop. NPan przychylnie do wstawienia się JO. Ks. Namiestnika Królestwa, najmiłościwiéj zezwolić raczył na złagodzenie kary Józefowi Bogatko, w r. 1850 za przestępstwo polityczne na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do Syberyi do robót ciężkich w kopalniach na lat cztery skazanemu, przez uwolnienie go od robót rzeczonych, i pozostawienie go w Syberyi na osiedlenie, jeżeli obecne jego prowadzenie się i sposób myślenia, okażą się zadowalającemi.

— Podług urzędowych obliczeń, od chwili zjawienia się cholery w maju, po dzień 9 paźdz. w ogóle w Królestwie zachorowało 88,648 osób, z tych: wyzdrowiało 43,694, umarło 41,924, pozostało w kuracyi 3030. (K. W.)

Niemcy.

Berlin 5 listop. Prezydent rejencyi Bodelschwingh (były minister) oznajmił w *Gaz. Kolońskiej*, że przez czas swego urzędowania nieprzyjmie mandatu do Izb.

— Z wyborów w Poznańskiem wiadomi są dotąd posłowie: arcybiskup Przyłuski, hr. August Czeszkowski, Adam Żółtowski, Waleryan Kwilecki, Smitkowski, bar. Hiller-Gärtringen, Morawski, jeneralny dyrektor poczt Schmückert, Potworowski, Gładysz, porucznik Puttkammer, Sänger właściciel ziemski, landrat Lavrenz.

— *Cor. Bureau* donosi, że zamierzono wnieść przed Radę związkową spory religijne i mówi w tym względzie, że usiłowania są ku temu skierowane aby katolickich duchownych w Prusiech nakłonić do zaniesienia skarg we Frankfurcie. Łączą z tém w związku wyszłe niedawno przez p. Linde pisemko o równouprawnieniu religijnych stronnictw w państwach Rzeszy niemieckiéj. Pismo to, mówi daléj *Cor. Bureau*, rozpowszechniane jest sposobem zdradzającym zamiar agitacyi. Nie pomija ono wiadomego wypadku w dobrach pewnego świeżo nawróconego katolika w Meklemburgii i wiąże go z odnośnemi do tego wypadkami w Prusiech. Nie łatwo przewidzieć skutek skargi zaniesionéj przed Bundestag, bo w nim na teraz cztery tylko dynastye katolickie są reprezentowane, a okoliczność ta nie może być bez wpływu, chociaż rzeczy religii należą do przedmiotów rozstrzyganych większością głosów.

— Stan kupiecki w Szczecinie, obszerny wygotował adres do ministeryum, który kończy się wyrazami: Rząd pruski zechce bezzwłocznie albo w porozumieniu się z Hannowerem i następnie na podstawie oddzielnego artykułu 14go traktatu wrześniowego, albo gdyby gabinet hannowerski nie był gotowy do wypełnienia przyjętych na siebie zobowiązań, samoistnie, jedynie z uwzględnieniem finansowych potrzeb państwa ustanowić liberalny system cłowy na najbliższy peryód celny, i bez żadnych daléj układów pozostawić innym państwom niemieckim przystąpienie do niego lub nic.

Francya.

Paryż 3 listopada. Dzisiejszy *Monitor* zawiera dekret księcia prezydenta wyznaczający na drodze nadzwyczajnego kredytu summę 220,000 franków na pokrycie długów zaciągniętych przez dawniejszego biskupa Algierskiego ks. Dupuch na budowę kościołów i zakłady dobroczynne w tym kraju. Minister wyznań i oświecenia p. Fortoul w odnośnym memoryale przedstawia liczne korzyści jakie odniosła Algerya z niezmordowanéj działalności tego pasterza, który więcéj się radząc swojego szlachetnego serca, aniżeli skromnych środków, jakiemi mógł rozrządzać, w przykre wprawiony został położenie.

— Dzienniki pełne są szczegółów o Abdel-Kaderze. Każdy krok jego, każde słowo sumiennie zapisują. Onegdaj emir był powtórnie w Saint-Cloud i jeździł z księciem prezydentem po parku. Dano mu przepysznego arabskiego konia, z siodłem podarowaném księciu przez Sułtana, książę zaś dosiadł angielskiego ogiera, i biegłością swoją w konnéj jeździe równie jak śmiałością w skokach, w niemałe gościa swego wprawił zadziwienie. Wczoraj Abdel-Kader oddawał wizyty ministrom, mianowicie pp. de Persigny, de Maupas i Fould, daléj jenerałowi Magnan, i arcybiskupowi paryskiemu, przed którym wysławiał b. algierskiego biskupa Dupuch, mówiąc, że go najwyżéj ceni ze wszystkich Francuzów, jakich znał w świetnych czasach swoich. (ksiądz biskup Dupuch dowiedziawszy się, że emir chce być u niego, uprzedził go dniem wprzód swojemi odwiedzinami, i po bardzo czułem przywitaniu, długo z emirem rozmawiał.) Następnie Abdel-Kader zwiedzał pałac Inwalidów i oglądał w kościele nieukończony jeszcze pomnik Cesarza Napoleona. „Wspaniały ten grobowiec, rzekł emir, godny jest tego, którego nieśmiertelne imie głośne jest na całym świecie, jego zwłoki są tutaj, ale jego sława jest wszędzie.“ Na widok Inwalidów, ciężkiemi dotkniętych kalectwy: „Przykro mi rzekł, pomyśleć, że niejeden z tych walecznych, przez moją broń, przyszedł do kalectwa; ale ja walczyłem w obronie mojéj ojczyzny, a waleczni i poczciwi francuzi darują mi, pomnąc na to, że byłem uczciwym i godnym ich nieprzyjacielem.“ Był jeszcze emir u W. kanclerza legii honorowéj jenerała d'Ornano, a potem zwiedzał menażeryą na polach Elizejskich, wieczór zaś spędził w cyrku Frankoniego.

Dzisiaj odbyła się na cześć Abdel-Kadera wielka rewia jazdy, na błoniach Satory pod Wersalem. Wystąpiło na nią 7 pułków, których manewra wprawiły emira w zachwycenie. Następnie zwiedzał pałac i ogrody Wersalskie, wśród wspaniałéj gry wszystkich wodotrysków. Wróciwszy do Paryża był na obiedzie u ministra wojny.

— Arcybiskup Kalkuty przybył w tych dniach do Paryża i odprawiał wczoraj nabożeństwo w kościele Notre-Dame.

Belgia.

Bruksela 3 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby reprezentantów, prezes rady i minister spraw zagr. de Brouckere rozwinął program polityczny nowego gabinetu. Przytoczywszy na wstępie powody ustąpienia ministeryum p. Rogier, mianowicie osłabienie w skutku ostatnich wyborów, liberalnéj większości w Izbie, które przy wyborze prezesa stało się widocznem, nowy naczelnik gabinetu tak daléj przemawia:

„Jakkolwiek osłabienie liberalnéj większości w Izbie jest faktem niezaprzeczonem, to wszakże nieidzie zatem, aby takowa zupełnie była zniszczoną. Mniemam zatem, że gabinet złożony z członków mniejszości lat zeszłych, równie jest niepodobnym, jak i mięszane, koalicyjne ministeryum, które w żadnem odcieniu liberalnego stronnictwa nieznalazłoby poparcia. Sama zatem liberalna opinia dostarczyć musi żywiołów nowéj administracyi; wszakże rezultata wyborów 8 czerwca, i wyboru prezesa 28 września nie mogą być przez nią lekceważone. Chociaż więc ministeryum opierać się będzie na opinii liberalnéj, to niemniéj musi mieć na względzie zasady umiarkowania, roztropności i pojednania, które się w całym objawiją kraju. Gabinet zatem z nowych wyrodzony okoliczności, nie może z temi samemi przed Izbą występować zamiarami, jakieby mógł przedsiębrać, gdyby się przez silną i stałą większość widział wspieranym. Musi więc na skromnéj poprzestać roli, która jednak niemniéj będzie godną. Ministeryum zatem występuje przed wami panowie z silną wolą czynienia dobrze, postępowania we wszystkiem uczciwie, niezapominając, że jest tylko przejściowem, gotowem zawsze ustąpić miejsca innemu, skoro się tylko większość Izby na tę lub ową stronę stanowczo przeważy. Ministeryum w gruncie swoim liberalne, jest w zasadach swoich niezachwiane, niemniéj przeto skłonne jest do zgody, zwłaszcza gdy takowa mieć będzie na celu zaszczytne dla obu stron zawieszenie broni, które przyniosłoby błogie dla kraju owoce. Takie to opinie miałem zaszczyt rozwinąć Jego Król. Mości, który odpowiedział mi na nie w wyrazach zbyt pochlebnych, abym je tu śmiał powtarzać. Wynurzyłem przed J. K. Mością wątpliwość, czyli moje siły missyi téj podołają, ale gdy przy postanowieniu swojem obstawał, oświadczyłem mu, że przedewszystkiem powtórny wybór prezesa Izby pokazać musi czyli większość nieprzestała być liberalną. Wybór 26 października niepozostawił w tym względzie wątpliwości i tak zawiązało się nowe ministeryum. Przyjmując na siebie obowiązki, których ani szukaliśmy ani pragnęliśmy, mniemamy, w trudnem położeniu w jakim się kraj znajduje, że obywatelskiéj dopełniamy powinności, i z tego względu na przychylność Izby liczyć ośmielamy się. Znacie panowie nasz sztandar: pozostaniemy mu wiernymi. Ale bez ogródki oświadczyć musimy, że dzisiejsze okoliczności nakazują nam ostrożność, roztropność i umiarkowanie, które zresztą w obecnéj chwili, każdemu innemu gabinetowi za godło służyćby musiały, chociażby na przeważną liczyć mógł większość. Sądzimy mieć pewne prawa do sympatyi lewéj strony téj Izby. Śmiemy spodziewać się, że i *prawéj* przychylność zjednać sobie zdołamy, odpychamy wszakże stanowczo podejrzenie, abyśmy pozwolili dyktować sobie prawa jednéj partyi, wchodząc w układy z drugą. Niczegośmy nieżądali, żadnych niedaliśmy obietnic; wolni jesteśmy od wszelkich zobowiązań względem lewicy, nieprzyjęliśmy żadnych względem prawéj. Godłem naszego sztandaru jest, powtarzamy: „umiarkowanie, roztropność i pojednanie!“ Niezapoznając istniejących partyj, ani się łudząc dziecinnem marzeniem rozwiązania ich lub skojarzenia, usiłować będziemy polityczne zawiści łagodzić, umysły ku rozsądnym ulepszeniom kierować, i bez wielkiego hałasu, ale z pożytkiem dla kraju rządzić. Uczciwość i zdrowy rozsądek Belgii godnemi są podziwu; to co w innym kraju byłoby straszliwem przesileniem, jest dla niéj nową tylko sposobnością okazania swojego zdrowego sądu i patryotyzmu. Łączmy się więc i kojarzmy, aby tę Belgią, którą tak wszyscy kochamy, utrzymać na tym wysokim stopniu, jaki dotąd w rzędzie europejskich narodów zajmuje.“

Mowa ta długie wywołała oklaski. Po krótkiéj przerwie, Izba przeszła do dziennego porządku.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 listop. Prawdziwą uciechę ulicy stanowi dziś koń uczony, którego na wszystkich punktach miasta spotkać można jak przy towarzyszeniu katarynki po zaimprowizowanéj szczwalni hasa. Uczoność jego nie ogranicza się wszelako na tych końskich zdolnościach, w których téż nie celuje; ale główną cechą jéj jest nauka jaką ludzie pobierają: Tabliczka Pitagoresa, łatwejsze działania arytmetyczne, liczenie dni, tygodni i miesięcy, co wszystko dokładnie nogą wytupuje, nawet godziny na zegarku poznaje. Na znak pozwolenia kiwa głową, przeczy wstrząsając grzywą. Nadto poznaje żyda, babę, dziecko i wiele innych posiada przymiotów nie końskich. Rusin, który go oprowadza, dokazał téj sztuki, jaka się znanemu w dawnych wiekach Sowizdrzałowi już udała, który zadziwiał mędrców, wyuczywszy osła czytać.

— P. Antoni Czajkowski, professor cesarskiego uniwersytetu w Petersburgu, ukończył Dzieje prawa polskiego.

— P. Seweryn Gołębiowski, wykończył ważne dla dziejów naszych dzieło. Jestto w obszernych ramach życiorys Stanisł. Żółkiewskiego. Obecnie autor ten, pracuje jeszcze nad życiorysem Jana Zamojskiego.

— Autor Listopada, Zamku krakowskiego, Lizdejki itd. pisze nową powieść pod nazwą Zaporożec.

— Przed kilką tygodniami umarł w Berlinie muzyk i kompozytor Schneitzhöffer znany również z niezwykłego dowcipu swego i życia pełnego psot w którém nic poważnego znaleść nie można było. Po śmierci jego pozostał między innemi „skład znaków“. Mieszkając bowiem długi czas w Paryżu, nic go bardziéj nie zajmowało jak nocną porą kraść znaki kupcom lub rzemieślnikom, i w mieszkaniu jego znaleziono też niezliczoną liczbę talerzyków golarskich, cukrowych głów z drzewa, drewnianych kiełbas i szynek, ryb blaszanych itp. Z licznych dowcipów jego opowiadają następujący: Sławny szewc Sakowski w Paryżu który znacznego dorobił się majątku, słysząc Schneitzhöffera grającego na fortepianie, zaprosił go w jedną niedzielę na obiad i po stole poprowadził do fortepianu prosząc, aby co zagrał. Artysta nie dał się prosić. Na następną niedzielę zaprosił on nawzajem Sakowskiego na obiad, a po stole podał mu parę starych butów prosząc aby mu je naprawił. Odtąd artyści paryzcy przyjęli wyrażenie „*faire des bottes*“ co oznaczało „odpłacić się grą za dobre przyjęcie.“

— W Pruskiem mieście Prenzlau gwałtowna panuje cholera, mianowicie od połowy października. Miasto liczy około 10,000 mieszkańców, a po dzień 29 paźdz. umarło tam na cholerę 589 osób. Od 10 lat nie było w mieście tém cholery, lubo takowa w okolicy grasowała.

— Donieśliśmy już o osuszeniu jeziora Haarlem. Spółka przedsiębiorców angielskich ofiaruje za dno osuszone 9 milionów zł. hol. tojest więcéj niż koszta osuszenia wyniosły.

— Muzeum przedmiotow które były własnością bądź panujących, bądź osób historycznych we Francyi, urządzone będzie w Luwrze i zajmie cztery wielkie sale które ozdabiają obecnie z wielkim smakiem i wspaniałością. Otwarte ono będzie jeszcze w listopadzie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 6go do 7go listopada: Lubin Rogawski z Galicyi. Aleksander Nałęcz Kęszycki z Dzwinogrodu. Emil Rochlewicz z Semmeringu. Józef Neronowicz z Jasła.

Wyjechali: Dr. Sławikowski do Bochni. Kazimierz Bzowski, Emil Trinkaus, Maciéj Witkowski do Polski.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 4 listopada. Od ostatniego sprawozdania handel zbożowy nie uległ żadnéj zmianie. Wszystkie bez wyjątku angielskie targi albo się trzymały mocno, albo się podwyższeniem cen cieszyły. W upłynionym tygodniu dowozy mąki amerykańskiéj oraz zagranicznéj pszenicy były bardzo znaczne, mimo to jednak targ był czynny i zamknął się bez najmniejszéj ku zniżeniu dążności.

W ciągu tygodnia dostarczono do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. lnian i rzep.	mąki centn.
z kraju	8,491	6,447	30,081	2,196	80	26,065
z zagran	29,996	1,330	8,429	7,984	9,103	65,209

We Francyi stan rzeczy się nie zmienił. W środkowych Niemczech z małym wyjątkiem wszystkie targi poszły w górę, a w Holandyi jako i na placach portowych Baltyckiego i Niemieckiego morza, widziano wyraźne ożywienie; tudzież większy w sprzedających upór a większą u kupujących do interessu łatwość.

Na gdańskiéj giełdzie nie wiele było ruchu i wartości pszenicy nie możemy notować odmiany. Na żyto mniéj było żądania i ceny o 10 do 15 guld. na łaszcie uchyliły się.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody łasztów 286, ze spichrza 255. Żyta łasztów 16. Jęczmienia 19.

Płacono za łaszt		wagi hol.			guld. pr.		korzec warsz.			
Pszenicy z wody	od	126	do	128	390	$422\frac{1}{2}$	29	10	31	23
	„	129	„	$134/_5$	410	465	30	25	35	—
„ ze spichrza	„	$126/_7$	„	131	420	460	31	17	34	17
Żyta świeżego	„	125	„	126	—	330	—	—	24	24
Jęczmienia	„	—	„	112	—	306	—	—	23	—

Cały tegoroczny dowóz pszenicy z polskiéj Wisły wynosił 12.998 łasztów.

Cały eksport z Gdańska po 1 listopada 22,576 łasztów, a że dostarczenia z prowincyj pruskich nader były ograniczone, zapasy więc spichrzowe nader się uszczupliły.

W ciągu tygodnia na 6ciu berlinkach, 2ch gabarach, 17tu tratwach przebyło Toruń pszenicy łasztów 154, 5999 belek sosnowych, 16 belek dębowych, $23\frac{2}{3}$ łasztów klepki pipówki.

Wysokość wody w Toruniu cali 7.

Kursa zamian: Londyn $202\frac{1}{2}$. Hamburg $45\frac{1}{4}$. Amsterdam 102. Warszawa żądają $99\frac{1}{2}$ dają 99. *Makowski Kendzior & Comp.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 8 listopada.* Metaliki 5-proc. $94\frac{5}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{9}{16}$. — Metaliki 4-proc. 76. — 4-proc. z 1839 r. $141\frac{3}{4}\,{}_{16}$ — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250. $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $115\frac{5}{8}$. — Londyn 11 kr. 25—26 Paryż $136\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1329. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $112\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 9 listopada. Banknoty $90\frac{2}{3}$. — Pruski kurant $102\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebr. $100\frac{2}{3}$. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101\frac{2}{3}$, żądają. — Listy zast. galic. z kupon. żądają 93 — dają $92\frac{1}{2}$ Cwancygery stare $104\frac{1}{2}$, nowe 105.

Kurs lwowski z dnia 6 listopada. Dukat holend. 5 złr. 28 kr. — Dukat ces. 5 złr. 34 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 36 kr. — Rubel ros. 1 złr. 51 kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 22 kr. — Galic. listy zast. za 100 złr. 90 złr. 15 kr.

Kurs wiedeński z dnia 6 listopada — Metaliki $94\frac{5}{16}$ — Nowa pożyczka. $84\frac{3}{8}$. — Akcye Banku wied. 1331 — Akcye kolei żel. szl. 218. — Agio od złota $22\frac{1}{4}$, od srebra $15\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 6 listopada. Banknoty austryack. 89 ż. Banknoty polskie $98\frac{1}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{1}{3}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{1}{4}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $97\frac{1}{2}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $89\frac{1}{2}$ ż.

URZĘDOWE.

N. 15209. **Obwieszczenie.** (1511)

Jakkolwiek termin do wywołania z kursu Banknotów IV. formy po 5, 10, 100 i 1000 złr. z dniem ostatnim września r. b. już upłynął, to przecież Dyrekcya Banku narodowego austryackiego dla ułatwienia ruchu pieniężnego, postanowiła zezwolić na przyjmowanie tych Banknotów przy płaceniu i wymianie w sposób dotychczasowy, aż do dnia 31 grudnia 1852 r.

Zaś od dnia 1go stycznia 1853 wszystkie bankowe Kassy wymiany z Banknotami oznaczonéj kategoryi formy IV. do nich wnoszonemi, mają postępować wedle istniejącéj instrukcyi, a zatém przyjmować takowe od stron tylko za recepisami, i Dyrekcyi bankowéj przedkładać w konsygnacyi dla dozwolenia wymiany.

Co odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 3go czerwca r. b. N. 8057 do powszechnéj wiadomości podaném zostaje.

Kraków dnia 5go listopada 1852 r.

(1-3) *Z C. K. Komissyi Gubernialnéj.*

N. 25,719. RADA MIASTA KRAKOWA. (1509)

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Podaje do wiadomości, że od d. 23 do 30 października PP. Ilming Wilhelm pod L. 61 w Gm. I. zamieszkały, kram w Rynku głównym pod L. 23 z pieczywem utrzymujący; Nowicki Jakób pod L. 379 w Gm. III. zamieszkały, kram w rynku pod L. 44 utrzymujący; Pindelski Tomasz pod L. 514 w Gm. IV. zamieszkały, kram w rynku głównym pod L. 46 utrzymujący; Wątorski Jan pod L. 632 przy ulicy Mikołajskiéj zamieszkały, kram w rynku głównym pod L. 43 utrzymujący; Michał Gołemberski pod L. 347 przy ulicy Szewskiéj zamieszkały, pieczywo największe; — zaś PP. Stanisław Szejrych i Franciszek Knol pieczywo najmniejsze na sprzedaż publiczną dostarczali. — Kraków dnia 3go listopada 1852.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*

Z. Sek. jen. *J. Estreicher.*

Inseraty.

Zawiadamiam Publiczność, iż daną plenipotencyą panu Józefowi Hossakowskiemu, obywatelowi tarnowskiemu, raz na zawsze odwołuję, oraz przestrzegam każdego, aby mu czynsze z realności pod N. 3 na przedmieściu Grabówka położonéj, niewręczał lub się w zawarcie kontraktów z nim nie wdawał, ponieważ takowy jedynie do 4téj części téj realności należy. Wydzierżawienie i wypowiedzenie jedynie od podpisanego i jego matki zależeć będzie. (1468-2-3) *Franciszek Ksawery Kohsz.*

Ostatnie Wiadomości.

— Stan zdrowia Cesarza Ferdynanda zupełnie się polepszył i niemasz obawy recydywy.

— W. książę Aleksader rossyjski spodziewany w Wenecyi 6go b. m. wraz z żoną swoją, skąd się udaje do Wiednia.

— *Risorgimento* donosi 3go b. m. o zakończeniu krysys ministeryalnéj i że kombinacya Cavoura utrzymała się. Naznaczają Cavoura prezydentem i zarazem ministrem skarbu, Dabormida spraw zagr., Sanmartino spraw wewn., Buoncompagni sprawiedliwości i oświecenia, Lamarmora wojny, Paleocapa robót publ.; wystąpiliby przeto tylko d'Azeglio, Pernatti i Cibrario.

— Ostatnie buletyny o stanie choroby króla Oskara usuwają obawę niebezpieczeństwa.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
6	2	27" 6'''.160	+ 6° 2	3''' 07	wschodni słaby	mglisto	mgła mokra aż do wiecz.	+ 6° 3	+ 4° 2
„	10	„ 7 072	+ 6 2	3 31	pn. wschodni „	pochmurno			
7	6	„ 7 970	+ 7 3	3 31	ppn. zachod. średni	Pogoda z chmurami	w nocy deszcz		
„	2	„ 9'''.386	+ 8° 6	3''' 01	pn.zachodni słaby	„		+ 8° 8	− 3° 6
„	10	„ 10 013	+ 3 6	2 65	wschodni „	„			
8	6	27 9 548	+ 2 4	2 50	płwshodni „	mglisto	mgła mokra gruba		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.